

komisji centralnej, zajmującej się sprawami organizacyjnymi i petycjami. W latach 1897-1918 piastował także godność wiceprezydenta prowincji śląskiej. Po śmierci ojca został wybrany w maju 1908 roku do pszczyńskiego Kreistagu i Wydziału Powiatowego, w których działaniach brał udział do 1918 r.

Przełomowy moment w życiu Jana Henryka XV nastąpił w chwili śmierci ojca (14.VIII 1907). Został teraz właścicielem jednej z największych w Niemczech fortun, w tym przede wszystkim fideikomisów książęcego i pszczyńskiego. Zmienił także tytuł na „Fürst von Pless”, do którego dochodziły posiadane już tytuły „Reichsgraf von Hochberg, Freiherr zu Fürstenstein, Herr der Fürstentums Pless und des Freien Standesherrschaft Fürstenstein, auf Friedland, Waldenburg” etc.

W chwili objęcia sukcesji Jan Henryk XV miał 46 lat i w znacznej mierze był już zepsuty przyjemnym życiem bez poważniejszych obowiązków, przejawiając skłonności hedonistyczne. W męskim towarzystwie zwano go nawet „Hansem Pysznym”. W rezultacie od 1907 r. styl życia rodziny Jana Henryka XV stawał się z roku na rok coraz bardziej wystawny i rozrzutny. Wydatki powiększały długie, nieustanne

wojaże zagraniczne i koszty reprezentacji jak np. urządzenie 11.VI 1909 r. wspaniałych uroczystości 400-lecia wladania przez Hochbergów zamkiem w Książu z udziałem 200 gości i 800 wystrojonych górników z ich orkiestrą. Była to niewątpliwie wielkopańska demonstracja Plessa, mająca podkreślić jego pozycję społeczną.

Ogromne sumy (w latach 1908-1912 od 682 do 853 tys. M rocznie) pochłaniało utrzymanie 3 zamków (główną siedzibą księcia po 1907 r. pozostał Książ), 200-osobowego dworu książęcego (na czele z marszałkiem von Pohlem) z jego sztywnym ceremoniałem i surową etykietą, do której Jan Henryk XV był zasadniczo przywiązany, a także utrzymanie stajen, powozowni i samochodów. Duże sumy pochłaniała biżuteria oraz toalety żony księcia, a także apanaże dla rodzeństwa i krewnych (blisko 100 tys. marek miesięcznie), z którymi zresztą toczono różne spory majątkowe. W dodatku w 1911 r. zakupiono na francuskiej Riwierze willę w La Napoule, dokąd przyjeżdżano co roku z dziećmi na wypoczynek, a także willę w Monachium.

Było to jednak życie ponad stan, które prowadziło do zadłużania dóbr rodowych. Sama księżna psz-

czyńska w swych pamiętnikach wyjawiała szczerze, iż w wydawaniu „pieniędzy nie było żadnych hamulców, wszystkie rachunki płaciła generalna dyrekcja”. Dla przykładu, w 1911 r. zysk księcia z jego dóbr wyniósł 2.718.242 marki i w większej części został skonsumowany na różne książęce ekstrawagancje. Przy całym swym bogactwie był on bardzo powściągliwy w darowiznach na cele społeczne.

Umiarkowanie księcia w tym względzie tłumaczy częściowo fakt, iż po 1907 r., nie mogąc zaspokoić swoich ambicji dyplomatycznych, poświęcił się realizacji ogromnych i kosztownych planów budowlanych, mających przerosnąć dokonania przodków. Mianowicie po szybkim sprzedaniu pałacu ojca w Berlinie (za 2,35 mln marek), w 1908 r. rozpoczął wielką rozbudowę swej rezydencji w Książu o monumentalne skrzydło zachodnie, z dwoma wieżami, utrzymane w stylu neorenesansowym (wg projektu architekta Walchera z Wiednia). Przebudowano także skrzydło południowe, gdzie powstała jego szachulcowa nadbudowa oraz kopia renesansowego frontonu kamienicy Pellerów z Norymbergii.

cd w następnym numerze



A JEDNAK URATOWANY!

Wiecha na nowej wieźbie spichlerza z 1784 roku obwieściła nam, że ruszyła odbudowa cennego zabytku w skansenie.

Po 3 zimach bez dachu, kiedy zdawało się nam, że zabytek jest nie do uratowania, obecnie wiemy już, że obiekt nie zniknie z rejestru. Wyrażamy podziękowanie Agencji Rozwoju i Promocji Ziemi Pszczyńskiej, która zdobyła się na ten wysiłek. Dziękujemy także Januszowi Rytowi, projektantowi i inspektorowi nadzoru.